Nr 261. **Kraków, Wtorek 15 Listopada 1887.** Rocznik XL.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 8 cent. **Nadesłane** (za miejsce wiersza drobnym drukiem) po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 31, (prenumeratę p. W. Rackowski, Courbevoie pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 listopada.

Wiener Ztg ogłasza patent Cesarski, zwołujący wszystkie Sejmy krajowe na 24 b. m.. Do tego też dnia, a właściwie nieco wcześniej ukończy się sesya delegacyj. Komisye węgierskiej delegacyi spełniły już swoje zadanie, a dziś odbędzie się już pełne posiedzenie delegacyi, na którem załatwionym zostanie budżet ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu i marynarki. Trzecie czytanie tych uchwał nastąpi we wtorek, a przeto pierwsze nuncya mogą już jutro odejść do delegacyi austryackiej. Wydatki na wojsko, kredyt okupacyjny i zamknięcie rachunków nie wejdą pod obrady pełnej delegacyi przed piątkiem, a przeto, gdyby nawet między uchwałami obu delegacyj nie okazały się żadne różnice, to zawsze zamknięcie sesyi delegacyj nie może nastąpić przed niedzielą. W sobotę obradowały połączone cztery komisye delegacyi węgierskiej nad kredytem okupacyjnym. Stosunki w Bośni i Hercegowinie bliżej omawiał minister Kallay, a za interesujące objaśnienia wyraziła mu delegacya podziękowanie.

Nord ponowił świeżo wycieczki swe przeciw mowie hr. Kalnokiego. W celu zyskania popularności parlamentarnej — mówi pomieniony dziennik — przemienił hr. Kalnoky role polityczne państw, przedstawiając Rosyę, jako gotową do zakłócenia pokoju, który inne mocarstwa starają się utrzymać. Rosya odznaczała się zawsze zamiłowaniem pokoju. Nie Rosya też, ale przymierze potrójne jest w tej chwili niebezpieczeństwem dla pokoju powszechnego, ono bowiem popiera awanturnicze rządy Koburga i podkopuje poszanowanie dla traktatów międzynarodowych. Być jednak może, że Rosya zbędzie chwilowo lekceważeniem wszystkie niewłaściwe głosy, jakie się przeciw niej odzywają. Tyle jednak jest pewnem, że hr. Kalnoky byłby się bardziej przyczynił do utrzymania dobrych stosunków między Rosyą a Austryą, gdyby się był wcale o nich nie odzywał.

Dziś a najpóźniej jutro spodziewają się w Berlinie przyjazdu księcia Bismarka. — Mówiono, że cesarz, zgnębiony wiadomościami nadchodzącemi z San-Remo, a sam cierpiący i osamotniony zupełnie, zapragnął przybycia swego doradcy.

Inne domysły łączyły oczekiwane przybycie ks. Bismarka z przypuszczeniem, że car, który lubi, aby o czasie jego podróży nie wiedziano nigdy zbyt wcześnie, zjawi się nagle w Berlinie, chociaż wizyta jego zapowiedzianą jest dopiero na dzień 18 b. m., zabawi krótko i puści się spiesznie w dalszą podróż, tak, żeby w odleglejszych stronach dowiedziano się dopiero wtenczas o przyjeździe jego do Berlina, kiedy on już będzie w Petersburgu.

Domysł ten mógłby się łatwo sprawdzić, chociaż nic faktycznie wiadomego dotąd za nim nie przemawia, chyba to jedno, że wagony dworskie rosyjskie miały już w sobotę nadejść do Berlina, aby się bezzwłocznie udać do Warnemünde.

O Giersie utrzymują, że przyjedzie z pewnością do Berlina i podczas gdy wizyta cara będzie tylko krótką ceremonią, odbędą może obaj mężowie stanu ze sobą dłuższą naradę.

Wyznaczeni też już zostali oficerowie wyższej rangi, którzy u cara służbę honorową sprawować mają.

Troski o zdrowie następcy tronu, którym pisma niemieckie żywy dają wyraz, uchyliły na chwilę wszelkie zajmowanie się kwestyą znaczenia, jakie przybycie cara do Berlina mieć może. Wyręczają je pod tym względem niektóre pisma angielskie. „Znaczenia pójścia do Kanossy, mniema *Standard*, berlińskie odwiedziny cara nie przybiorą. Uczyni on tylko tyle, ile względy przyzwoitości i najściślejsze wymagalności etykiety dworskiej wymagać od niego będą. Żadna fikcya nie zdoła odjąć wizycie cara charakteru wymuszonej szczególnym zbiegiem okoliczności. Mimo tego starać się będą urzędowe sfery rosyjskie wyzyskać ją później w swym interesie, a to w ten sposób, że osłaniać ją będą pozorem, jakoby wpływ jej osłabiał oświadczenia Kalnokiego i Crispiego, a los Rosyi nie od samej tylko przychylności republikańskiej Francyi zależał." Aby w tem świetle przedstawiało się *entrevue* berlińskie w Konstantynopolu i Zofii, dołoży Rosya niezawodnie wszelkich starań.

Wracając do choroby następcy tronu, nadmienić jeszcze musimy, że pisma niemieckie zaniepokojone są widocznie niepewnością urzędownych ogłoszeń o jej przebiegu i domagają się usilnie biuletynów szczegółowych i szczerych.

Następstwami politycznemi możliwego zgonu następcy tronu nie zajmują się dotąd pisma niemieckie, unosząc się w tej mierze względnością łatwą do wyrozumienia. Mniej wstrzemięźliwemi są pod tym względem pisma angielskie. Między innemi odzywa się *Daily Telegraph* w tę słowa: „Nie można zamykać oczu na możliwe następstwa polityczne, jakieby nastąpić mogły, gdyby następca tronu niemieckiego miał uledz swym cierpieniom. Chociaż następca tronu jest dobrym żołnierzem, nie należy on jednak do rzędu tych książąt, którym wojny sprawiają rozkosze. Natomiast wre w następcy jego, 28 letnim księciu Wilhelmie, daleko silniejszy duch wojenny." Wobec zmian, jakie nagłe przyjście jego do tronu sprowadzićby mogło w świecie politycznym, pokłada *Daily Telegraph* całą nadzieję w rozwadze „mądrego i wypróbowanego doradcy Hohenzollernów," ks. Bismarku.

„Książę ten, mówi dalej *Daily Telegraph*, zawiera sojusz po sojuszu, aby tylko wzmocnić to, co już jest silnem. Będzie on też niezawodnie umiał tak samo wspierać syna, jak kierował umysłem sędziwego ojca, a powstrzymywać wnuka w zbytecznych zapałach."

Daily Telegraph pomija tu tylko jedną okoliczność, że „sędziwemu ojcu" przypadła już niejednokrotnie rola powstrzymywania ks. Bismarka, co właśnie ustaliło powszechne przekonanie, że „póki cesarz Wilhelm żyje, wojny nie będzie." Gwarancya ta może upaść z jego zgonem.

Biuletynów, jakich się prasa niemiecka domaga o stanie zdrowia następcy tronu niemieckiego, dostarcza w wielkiej obfitości o stanie zdrowia rzeczypospolitej francuskiej codzienna prasa paryska. Tu narośle, jakie się ukazują, zdają się być stanowczo kankroidalne, a przesilenie w najwyższych władzach republikańskich bynajmniej dotąd nie jest usuniętem. Mnożą się bowiem coraz bardziej dowody o nieczystości sprawek, popełnianych przez Wilsona; w dziennikach wre już na dobre walka o szanse przyszłych kandydatów na prezydenturę rzeczypospolitej, jakby Grévego już nie było.

Cała nadzieja chwilowego zażegnania burzy polega na tem, iż Grévy oświadczył, że dziś jeszcze nie poda się do dymisyi, uczyniłby to jednak z pewnością, gdyby komisya ankietowa wnieść miała o sądowe wytoczenie śledztwa przeciw Wilsonowi. W rozważnych kołach republikańskich wnoszą więc ztąd, że ponieważ w komisyi przeważają głosy skrajnej lewicy, ta zaś niczego się bardziej nie obawia, jak wyboru Ferrego, któryby w razie ustąpienia Grévego był bardzo prawdopodobnym, obawa ta przyczyni się może do tego, że komisya ankietowa nie postawi wniosku o wytoczenie śledztwa przeciw Wilsonowi.

Ale i na tem nie skończy się groźność położenia dla sfer republikańskich. Termin wyboru członków trzeciej części senatu wyznaczonym już jest na 4 stycznia r. p.. Wybory odbędą się pod wpływem powszechnego zgorszenia z tego, co w sferach zarządu republikańskiego zachodzi, i mogą łatwo wypaść w duchu antirepublikańskim, a wtenczas znów jeden z ważnych filarów rzeczypospolitej będzie podkopanym.

Co do szans wyboru Ferrego na przypadek ustąpienia Grévego, to w obozie oportunistycznym utrzymują, że zyskałby w senacie 200, a w Izbie deputowanych także około 200 głosów t. j. znaczną większość. W obozie przeciwnym Ferremu utrzymują, że zyskałby najwyżej po 150 głosów w każdej Izbie, a więc nie miałby większości. Przypuszczając, że jedna strona przepowiada mu za wiele, druga za mało głosów, sama ich średnia wypadnie zawsze jeszcze na korzyść szans Ferrego.

Przyjście do rządów Ferrego byłoby może utrwaleniem rzeczypospolitej, połączonem z pognębieniem radykalizmu, ale w ścisłość obliczenia możliwych następstw obecnego ścierania się wzajemnie prześladujących się namiętności wciągnąć jeszcze należy i tę możliwość, że w chwili największego bezładu, może naród przyjść do przekonania, iż rządy republikańskie mogłyby narazić na szwank bezpieczeństwo Francyi, a wtenczas chodziłoby tylko o to, ktory z pretendentów do tronu będzie umiał zręcznie chwilę tę pochwycić.

Ustęp mowy Salisburgo na bankiecie lorda-majora, ściągający się do Austryi i Włoch, brzmi dosłownie:

„Czytaliśmy niedawno mowy znakomitych mężów, ministrów spraw zagranicznych Austryi i Włoch, dwóch państw, z któremi nas łączą głębokie sympatye, a których interesa pod wielu względami zgadzają się z interesami Anglii. Czytaliśmy te ich mowy, które ośmielają do nadziei, że pokój będzie zachowanym, a zyskałem też przekonanie, że mężowie ci dążą do tych samych celów, które poprzednio, jako cele naszej polityki, wskazałem. Z zupełnem uprawnieniem i na warownej podstawie wyrazili oni też swą nadzieję i przekonanie, że po ich stronie będą sympatye Anglii. Ja przynajmniej sądzę, że Anglia odpowie tym oczekiwaniom. Wszelkiego wpływu, na jaki się tylko Anglia zdobyć potrafi użyje ona zawsze na korzyść tych narodów, których usiłowania skierowane będą w stronę utrzymania wolności i prawa i utrwalenia pokoju."

Obecne położenie w Bułgaryi ocenia *Times* w następujący trzeźwy sposób: „Tylko oczom rosyjskim może się zdawać, że dzisiejszy *de facto* istniejący rząd bułgarski nie odpowiada życzeniom ludu. Dopóki zaś odpowiada temu najżywotniejszemu warunkowi, a żadnego z głównych warunków traktatu berlińskiego nie narusza, będą go rządy europejskie cierpieć, a nawet wspierać, chociażby z uznaniem go jeszcze czas jakiś ociągać się miały. O ile wiemy, trzyma się też polityki tej sojusz potrójny, a Anglia zgadzała się na nią zawsze z całego serca."

Niektóre dzienniki rosyjskie odzywają się z groźbą, że skoro tylko car wróci do Petersburga — co ma podług nich nastąpić około 20 b. m., wyśle Rosya zapytanie do mocarstw, czy wybór księcia Ferdynanda w Bułgaryi uważają za legalny, a jeżli z odpowiedzi mocarstw okaże się, że podzielają zdanie hr. Kalnokiego, Rosya wypowie traktat berliński.

Gróźb tych, jak wielu innych podobnego rodzaju, nie można brać na seryo.

List z Petersburga dnia 7 b. m. do *Corresp. de l'Est* brzmi w dosłownym przekładzie:

„Mowa hr. Kalnokyego oraz rozprawy w delegacyach austro-węgierskich sprawiły tu głębokie wrażenie. W Wiedniu mniemają, że pokój jest odtąd zapewniony; tu przeciwnie myślą, iż raczej liczyć można było na jego utrzymanie przed mową ministra austryackiego, kiedy żywiono jeszcze nadzieję, iż gabinet wiedeński nie będzie otwarcie popierał obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi.

Dyplomacya rosyjska znajduje się przypartą do muru, a mowa hr. Kalnokiego uczyniła jeszcze trudniejszem jej stanowisko. Nikt nie wątpi o pokojowych zamiarach gabinetu petersburgskiego, lecz one zaiste nie mogą same odkupić w oczach narodu rosyjskiego wszystkich upokarzających porażek, które Rosya poniosła w tej bułgarskiej sprawie.

Przypuśćmy, iż jakiś prorok byłby w następujący sposób wróżył zewnętrzne położenie Rosyi:

„W Azyi środkowej Rosya zobowiąże się traktatem z Anglią nie przekraczać granicy Afganistanu, a granica ta nakreśloną zostanie przez oficerów angielskich.

„Co się tyczy półwyspu bałkańskiego a mianowicie Bułgaryi, Rosya ujrzy się zmuszoną odwołać swoich oficerów, swoich urzędników, swoich posłów i ajentów dyplomatycznych. Na tronie bułgarskim zasiądzie kandydat austryacki, bez wiedzy i zezwolenia Rosyi — i książę ten będzie katolikiem."

Gdyby, powtarzam, ktoś był coś podobnego wróżył, niktby mu nie był dał wiary. Byłby został wyśmianym, nietylko w Rosyi, ale w całej Europie. Przypuścićby trzeba, że zaszła nieszczęśliwa wojna na Wschodzie, zanimby przyszło uwierzyć w ziszczenie się podobnego snu.

Gdyby ktoś był przez trzy lata spał, i gdyby mu przedstawiono przy obudzeniu podobny obraz położenia, dodając, że wszystkie te rzeczy są istotnemi faktami, odpowiedziałby, że niezawodnie Rosya uległa wobec podobnej jak krymska kampanii i że Anglia oraz Austro-Węgry z kretesem ją pobiły.

Mówiąc w ten sposób, staję się tylko echem opinii publicznej w Rosyi. Nietylko oświecone warstwy ale i lud rozczarowanym jest z obrotu, jaki wzięły na Wschodzie wypadki po tylu poniesionych przez nas ofiarach, po tylu pozornych powodzeniach.

Zapytaj żołnierza, szynkarza, furmana, a wszyscy odpowiedzą z goryczą, iż nie spodziewali się aby Bułgarzy do tego stopnia okazali się niewdzięcznymi i wszyscy uskarżać się będą z żalem głębokiem, iż kraj ten wyrwany z rąk Turków za pomocą krwi i pieniędzy rosyjskich, dziś rządzonym jest przez Niemców i katolików.

Jeżeli rząd rosyjski nie daje zadośćuczynienia opinii publicznej, niepodobna przecież, aby w pewnej mierze nie podzielał zaniepokojenia ogólnego. Nasza dyplomacya ograniczała się dotąd dla swej obrony na twierdzeniu, iż nie chce wojny i że ma nadzieję uzyskać zadowalniające rozwiązanie sprawy bułgarskiej za pomocą porozumienia się mocarstw, a zwłaszcza dzięki poparciu ks. Bismarka.

Jak dalece nadzieje te są uzasadnione, osądzić można z następującego faktu. W chwili, w której wszystko, co możliwe, wprowadzono w grę, tak w Berlinie, jak w Wiedniu, aby ustalić stanowisko ks. Koburgskiego, zawezwano dzienniki rosyjskie, aby hamowały swe zapały i wycieczki przeciw ks. Bismarkowi i wyrażały nadzieję ostatecznego porozumienia. Gabinet petersburgski chciał za jakąbądź cenę utrzymać dawne przyjacielskie stosunki, licząc zawsze na korzyść trójcesarskiego przymierza.

Lecz jakież jest dziś stanowisko dyplomacyi rosyjskiej, wytworzone przez oficyalne oświadczenia gabinetu wiedeńskiego?

Jakąż może ona przybrać postawę, kiedy stwierdzają uroczyście w delegacyach, iż wszystkie kombinacye gabinetu rosyjskiego, mające na celu polubowne załatwienie sprawy bułgarskiej, sprowadziły tylko nowe, najzupełniejsze *fiasco*; kiedy stan rzeczy, który Rosya zwie nielegalnym i przeciwnym traktatom, poczytanym być musi jako silniejszy i bardziej ustalony niż kiedykolwiek?

Wiecie, że piszący te słowa jest gorącym zwolennikiem pokoju i dlatego właśnie poczuwa się do obowiązku przestrzeżenia Austro-Węgrów.

Po ostatnich mowach hr. Kalnokiego i Andrassego znacznie zmniejszyły się widoki utrzymania pokoju. Im więcej tłumi się eksplodujące materye, tem większem jest niebezpieczeństwo wybuchu.

Ostatnie oświadczenia Austro-Węgier nagromadziły jeszcze więcej palnych materyj.

Przysłowie mówi, iż nie należy przypierać do muru słabego nieprzyjaciela.

W obecnem położeniu tem mniej jest to usprawiedliwionem, iż trudności mogły były być usunięte z korzyścią dla obydwóch mocarstw."

Wobec tych słów, zdradzających nieco malkontenta, zauważymy z naszej strony, że to, co w nich jest prawdziwem, winna Rosya sama sobie, a nie hr. Kalnokiemu, delegacyom lub komukolwiek przypisać.

Jeżeli chwilowo ponosi istotnie porażki i upokorzenia, to z winy własnej dyplomacyi — oczyszczonej z obcych żywiołów — oraz wskutek nerwowego kierunku, nadanego jej polityce i zupełnie niepotrzebnego odwołania z Bułgaryi oficerów, dziwacznej i śmiesznej misyi Kaulbarsa, oraz szusowatego zerwania stosunków dyplomatycznych z Bułgaryą. Co się zaś tyczy niewdzięczności Bułgarów, to niech autor listu powyższego wejdzie sam w siebie i niech przyzna, że jest ona prostem następstwem niesłychanego i niegodziwego postępowania rządu rosyjskiego wewnątrz cesarstwa ze Słowianami, zwłaszcza zaś z Polakami, które daje Bułgarom przedsmak tego, co ich ostatecznie ze strony Rosyi czeka, oraz następstwem obchodzenia się z nimi samymi podczas okupacyi, a następnie ze strony oficerów i ajentów rosyjskich. Po cóż zatem szukać przyczyny niepowodzeń w zasługach obcych, kiedy pochodzą one z własnych błędów?

Godniejszemi też uwagi będą następujące słowa, przesłane z Odessy do *Corr. de l'Est*, a które pozostają w pewnej styczności ze znanym artykułem *Tempsa*:

„Od ostatnich objaśnień, danych przez hr. Kalnokiego, postawa giełd rosyjskich, które uchodzą tu za nieochybny barometr położenia politycznego, znacznie się polepszyła. Jednak w tych kołach urzędowych, które zachowały pewną swobodę zdania i które gorąco pragną załatwienia sprawy bułgarskiej, ubolewają nad tem, iż hr. Kalnoky — którego mowa zresztą była wielce pokojową — nie dołączył niejakich zastrzeżeń, co się tyczy zdania o legalności rządu bułgarskiego.

„Upatrują tu w zbyt licznych ustępstwach, uczynionych przez ministra austryackiego obecnemu

---

Wyprawa naukowa do Rzymu
roku 1886.

(Ciąg dalszy).

Listy nuncyuszów do Rzymu, powtarzam jeszcze raz, to istne cacka. Bo pominąwszy już tę okoliczność, że tworzą skończoną całość, możemy się zapomocą nich wpatrzyć w tamte czasy, jak przez teleskop w dalekie światy, i jakgdyby na szkiełku kamery obskury ujrzymy ludzi i zdarzenia odległe, przesuwające się z falą czasu, coraz to nowe i nowe, coraz to piękniejsze i barwniejsze. Przestrzegam jednak każdego, żeby w chwili obserwacyi nie zapominał, że się patrzy na Polskę okiem wysłannika kuryi papieskiej, więc cudzoziemskiem; okiem, do którego naczyń nie donosi krwi gorące serce polskie. Ale co prawda, to prawda. Bystro i umiejętnie spostrzega owe oko, zwłaszcza gdy wprawione jest w rozsądną głowę Bolognetta.

Podobnie jak nastrój człowieka bywa w różnych czasach różny, raz wesoły, to znów poważny lub melancholijny, tak i listy bywają raz zabawniejsze, to znów nudniejsze. Zwykle wyobrażamy sobie nuncyuszów, jako osoby nadzwyczaj poważne, i zapewne stan taki jest u nich przeważającym. Lecz jak każdy śmiertelnik, tak i nuncyusz może być czasem innym, choć we własnym interesie stara się on utrzymać siebie w równem usposobieniu ze względu na wszechmocnego adresata, od którego los jego zależy. Złota rzecz, humor dobry, rzadko się przebija w jego listach, bo jakżeż to można w depeszy dyplomatycznej? A przecież trafiają się tu i owdzie karty świadczące o najlepszej myśli, a jeden nawet list jest w naszym zbiorze, który był przeznaczony do odczytania Ojcu św. po obiedzie podczas przyjemnej siesty wieczornej. Caligari wyraźnie zwraca się z tą prośbą do kardynała di Como w opisie przyjęcia jego u Anny Jagiellonki w Ujazdowie.

Nowości naturalnie posiada nuncyusz pełne rękawy, najwięcej gdy bawi przy dworze i wrócił codopiero z audyencyi u króla. Wtedy siada czemprędzej do stolika i na trzech lub czterech arkuszach spisuje szybko odpowiedzi królewskie na rozmaite przedstawienia, uczynione z polecenia sekretarza stanu. Batory był dziwnie jasnym i otwartym charakterem. Powodowany głęboką miłością dla namiestnika Chrystusowego, zwykł odpowiadać z przejęciem, żywo, gorąco, serdecznie. Nuncyusz patrzy w majestatyczną twarz jego i notuje w swej myśli wyraz oblicza, jaki się układał przy wymawianiu poszczególnych zdań. Wysłannicy papiescy uwielbiają postać naszego Stefana, opisują ją szczegółowo, zwłaszcza Caligari jest w twarzy jego formalnie zakochany, i nieraz się unosi nad jej typowością. Przeciwnie Possewin mniej zważa na zewnętrzność, ale za to umie on, jak mistrz prawdziwy, grać na uczuciach króla, wyzyskiwać przywiązanie jego do Kościoła katolickiego i za pociśnięciem tego klawiszu wydobywać z duszy jego wszelkie tony. Bo doprawdy dusza Stefana była instrumentem, którego strojem, dyapazonem był katolicyzm. Possewinowi zdarza się zapalić króla nagle do jakiejś myśli, innym razem rozrzewnić go tak dalece, że zdaje się rozpływać. Natenczas skromny zakonnik topnieje także i w uniesieniu woła: „Tyś prawdziwym żołnierzem Chrześciańskim."

Zagadką właśnie wpływu Possewina na Batorego była znajomość psychologiczna ludzi, którą on w wysokim stopniu posiadał i użyć jej umiał. Raz naprzykład (P. do Bylogn. 1583 27 stycznia) chciał pomódz jednemu żołnierzowi włoskiemu, który służył w wojnach Moskiewskich Stefana, a w ubóstwie żył ustawicznem z przyczyny, że posiadał wiele, coś 17, dzieci. Wprowadza go więc na audyencyę, a wyzyskawszy należycie kontrast ten nieszczęśliwego ojca z powodu licznej rodziny w odniesieniu do króla, wyglądającego napróżno potomstwa, tak rozczulił Batorego, że nietylko przyrzekł wszelką pomoc proszącemu, ale nawet omal się nie rozpłakał, a po odejściu Włocha powtarzał: „Och! gdyby mi Bóg dał dzieci, dał dzieci!" To pragnienie, dobyte z samych głębin duszy na kształt potoku, co wytrysł nagle z ciasnego wnętrza ziemi, potrafi i dziś dramatycznością swą wycisnąć łzę współczucia na oku czytelnika.

W czasach wojen moskiewskich bywają listy nuncyuszów mniej zajmujące. Siedzą oni natenczas w Warszawie przy boku królowej, której się wysługują z rzymską kortezyą w rozmaity sposób. Gdy post lub adwent, to oprowadzają Annę po procesyach i kościołach, i nieraz się zdarza, że idąc z nią pod rękę ciszę nabożeństwa przerwą ciekawem pytaniem: a co tam nowego pod Połockiem, Wielkiemi Łukami lub Pskowem? — Królowa naturalnie posiada dokładne wiadomości, które jej przynoszą gońce królewscy z obozu, przywożący nieraz także listy do nuncyusza od J.K.M. lub też od Pana kanclerza. W czasie karnawału usposobienie Warszawiaków bywa nieco inne; trafiają się bale na dworze królowej, na które nuncyuszowi iść nie wypada, w zamian za co urządza dlań Jagiellonka śniadańko czasem lub podwieczorek, połączony z miłą przejażdżką do Ujazdowa. Niebawem Warszawa się zaludnia. Król z obozu lub z Litwy, gdzie się zabawia łowami na żubry, rozesłał listy, zwołujące sejmiki, i sejm na dzień tego a tego Swiętego: Podatki na dalszą wojnę są niezbędne, a przytem tyle spraw niezałatwionych: kompozycya, trybunał i inne. Relacye nuncyuszów z tych czasów są, jak gdyby owoc wyborowy, soczyste i pełne najponętniejszej treści. Zwłaszcza opis sejmu z 1582 r. w kilku kilkunastoarkuszowych listach Bolognetta zawarty (od $^{20}/_{9}$ 1599), jest jedynym w swoim rodzaju. Z dyaryuszów sejmowych, które znamy, można powziąć pewne wyobrażenie o obradach jawnych obu Izb polskiego sejmu, jedynie zaś dobre przedewszystkiem tylko o posiedzeniach polskiego senatu. W ramach podobnego obrazu nikną charakterystyczne rysy tego waru sejmikowego, tego burzliwego życia szlacheckiego, które się objawiało w całej pełni w czasie trwania sejmu, owego wykwitu najdoskonalszego całego ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej. Zresztą, i co bardzo podnieść należy, dyaryusze owe piszą zwyczajni szlachcice, których zmysł spostrzegawczy nie sięga zazwyczaj daleko i po najciekawszych czasem momentach prześlizguje się bez uwagi. W opisie Bolognetta wszystko tętni życiem, obraz cały napuszczony jest żywą barwą, charakterystyki osób i sytuacyi znakomite, osoba zaś tego warchoła Izby poselskiej, Niemojewskiego, wycieniowana jest z taką precyzyą, że dzisiaj nawet zdaje się dyszeć i poruszać. A przytem, co za wyrozumiałość, prawdziwie nowoczesna! Bolognetto chwali jego zdolności i jego wymowę (1582 $^{29}/_{10}$).

Listy nuncyuszów dostarczają nadto bardzo wiele szczegółów do historyi kultury w Polsce. Garścią można je zbierać nie pojedynkiem. Obrazów rodzajowych z naszej przeszłości i pomników własnych posiadamy mało. Nie mieliśmy ani szkół malarskich, ani rzeźbiarskich, a szlachta dawniejsza posiadała niewiele zmysłu estetycznego. Ztąd do historyi kultury znajdziemy u siebie dosyć mało materyału, nawet w literaturze trudno się go doszukać, bo kogóż natenczas takie rzeczy zajmowały? Śledząc w naszych źródłach ze szczególnym interesem tę właśnie stronę naszej historyi, przyjdziemy do tego przekonania, że ostatecznie i jedynie o takiej sprawie dowiedzieć się można tylko ze spisów testamentowych, lub z satyr rymowanych i nierymowanych kazań na temat wymyślności i przesady w strojach zarówno Polaków, jak szczególniej Polek. Lecz spisy owe czynią wrażenie szaf i komód, w których bez ładu porozrzucano suknie najrozmaitsze i wszelką toaletę, w satyrach zaś istnieje dążność do karykatury, a niema spokojnego sądu i tego pociągającego opisu epicznego, który i drobiazgi traktuje *con amore*. Włoch XVI wieku, to nie Polak, przejmujący gorączkowo wszelką nowość i z surową nieco zarozumiałością cieszący się posiadaniem tejże, — nie, to człowiek, którego wszystkie uczucia i afekta przesiąkły odwieczną cywilizacyą, to przodownik w ówczesnym ruchu umysłowym i najdoskonalszy jego typ. To też i spisy nuncyuszów, tyczące się tej okoliczności, o ile one naturalnie są możebne w urzędowych depeszach, noszą na sobie cechy skończoności, i są rysowane jako takie z zupełnym spokojem, a nawet z satysfakcyą piszącego.

Dwa szczególnie opisy przyjęcia przez Annę Caligarego i Bolognetta w czasie jej smutnego pobytu w Warszawie są przewyborne. Punktem kulminacyjnym programu jednego z nich jest kolacya gorąca w sali pierwszego piętra modrzewiowej willi królowej w Ujazdowie (2 maja 1579), najważniejszą zaś chwilą drugiego jest śniadanko (24 kwietnia 1582), składające się z konfitur, sorbetów, ciastek i wina, zaimprowizowane na świeżem powietrzu w ogrodzie ujazdowskim, urządzonym na sposób włoski. Pod baldachimem z czasów Zygmuntowskich, opisanym tu wcale dokładnie, ustawiono dwa stoliki, wyłożone perłową macicą, i pokryto obrusami. Po zwiedzeniu ogrodu i wesołej pogawędce podczas tego, z której nuncyusz jednę anegdotkę przytacza, zasiadają królowa i nuncyusz i posilają się, obsługiwani przez marszałka mniejszego i chłopięta dworskie. Królowa toczy bardzo pobożną rozmowę, której nuncyusz, zajadając, z należytem nabożeństwem słucha. Potem następują toasta na cześć Ojca św., króla, królowej, nuncyusza, aż zjawienie się żaczków ujazdowskich przerywa ich dalszą kolej. — Żaczki proszą o dopuszczenie przed oblicze królowej, na co ona pozwala z chęcią i słucha razem z nuncyuszem pieśni kościelnej: *Surrexit Dominus*, śpiewanej dziecinnemi usteczkami. Chłopczęta kończą i oddalają się, a Anna, chcąc zabawić gościa, wysuwa szufladkę, aksamitem czerwonym wybitą, z jednego z owych stolików, i pokazuje mu pamiątki życia swego, zbiór miniaturowych portretów: ojca, brata, sióstr, cesarza Karola V, Ferdynanda i t. d.

Zarówno pierwszy jak drugi opis zawiera wiele innych ciekawych wiadomości, a z tych nie mogę pominąć opowieści o dwóch grach, które miały uprzyjemnić nuncyuszowi i jego dworowi krótką gościnę pod królewskim dachem. Jedną z tych jest gra w zielone, kończąca się śmigusem. Marszałek dworu, przy ogólnym śmiechu i chichocie fraucymeru, oblewa szklanką wody tych, którzy nie posiadają zielonego. Drugą zabawą, niemniej uwagi godną, jest niespodzianka, którą sprawia królowa swemu dworowi. Cukierki, zupełnie kształtem i barwą naśladujące grzyby, kazała rozrzucić tu i ówdzie i ukryć zręcznie w trawie gazonu ogrodowego. Gdy dziewczęta ujrzały mistyfikacyę, poczęło się grzybobranie i uganianie za słodziutkim owocem, czemu towarzyszył wesolutki śmiech dziewcząt i szczera ochota dworzan.

Stanisław Windakiewicz.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

status quo w Bulgaryi, oraz w gorącej obronie prawa narodu bułgarskiego, wolnego wyboru swojego księcia, rodzaj istotnego uznania ks. Koburgskiego.

„I nie wątpię tu, iż tak stanowcza postawa hr. Kalnokiego, zgodnie z usiłowaniami połączonemi pierwszych ministrów Włoch, Niemiec i Anglii, spowoduje w końcu Rosyę do ustąpienia i do nachylenia się do polityki reszty Europy.

„Mniemają również, że układy prowadzone między Rosyą a Turcyą zaniechanemi zostaną.“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 11 listopada.

(W sprawie opodatkowania Towarzystw zarobkowych i gospodarczych).

☐ Sejm w ubiegłej sesyi powziął następujące uchwały:

1) „Wzywa się c. k. rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściśle przestrzegały postanowień ustawy z 27 grudnia 1880 i 14 kwietnia 1885, którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9 kwietnia 1873.

2) „Wzywa się c. k. rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjaśnił rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9 kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków.“

Owóż w załatwieniu tych rezolucyj oznajmiła Wydziałowi krajowemu dyrekcya skarbu wskutek rozporządzenia ministerstwa skarbu, jak następuje:

„Co do pierwszej rezolucyi o ściśle przestrzeganie przez władze postanowień ustawy z r. 1880 i 1885 przy opodatkowaniu Towarzystw zarobkowych i gospodarczych oznajmia się, że w celu w tej rezolucyi poruszonym zaprowadzona jest kontrola w ten sposób, że akta wymiaru podatku dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych podlegają rozpoznaniu przez odpowiednie organa ministerstwa skarbu tak co do zastosowania wspomnianych ustaw do poszczególnych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, jakoteż co do wyśledzenia podlegającego opodatkowaniu dochodu, a w razie dostrzeżenia uchybienia przy nakładaniu podatku otrzymują władze wymierzające w każdym poszczególnym wypadku odpowiednie pouczenie i polecenie.

„Omyłki zaś, jakie pomimo czuwania nad ścisłem przestrzeganiem postanowień powyższych ustaw zajść mogą, a które wobec różnorodności prowadzenia interesów i często spostrzeganej wielkiej zawiłości ksiąg rachunkowych poszczególnych Towarzystw łatwo się dają wytłumaczyć, zwłaszcza że organa podatkowe I instancyi nie mają do dyspozycyi buchalteryi wykształconych rachmistrzów rachunkowych, mogą być i istotnie bywają w drodze rekursu uchylane.

„Co do drugiej rezolucyi o rozszerzenie mocy obowiązującej powyższych ustaw na takie Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków, oznajmiło ministerstwo skarbu, że rząd przy ewentualnej zmianie wspomnianych ustaw w drodze ustawodawczej rezolucyę tę weźmie pod rozwagę.“

Otóż pomijając tę zakomunikowaną Wydziałowi krajowemu odpowiedź, [illegible] 30 Towarzystwom zarobkowym i gospodarczym i wezwał je do przedłożenia sobie szczegółowego wykazu uiszczanych dotychczas podatków z przytoczeniem daty wezwań płatniczych i kwot, które służyły władzom podatkowym za podstawę przy wymiarze, oraz kwot, które w myśl ustawy z r. 1885 służyćby były za podstawę przy wymierzaniu podatku.

Najj. Pan postanowieniem z 5go listopada b. r. nadał przedstawicielowi Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Teodorowi Baranowskiemu, w uznaniu jego wieloletniej zasłużonej działalności, stan szlachecki z uwolnieniem od taksy.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wojciecha Patryna w Lipnikach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lipnikach.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Dziś (w sobotę) odbyła się w Wydziale krajowym konferencya w sprawie ustawy o przymusowej asekuracyi. Po zdecydowaniu wątpliwości, jeszcze się nasuwających, będzie ustawa przedłożona Sejmowi.

Dowiadujemy się, że w przedmiocie reformy gminnej sprawozdanie zostało już ukończone. Sprawa unormowania stosunków prawa publicznego na obszarach dworskich, które uległy parcelacyom, będzie przedmiotem osobnego ustawodawczego traktowania. W tej mierze Wydział krajowy przedkłada projekt do zmian obowiązującej ustawy o obszarach dworskich.

Jak nam donoszą, rząd zamierza wnieść w bieżącej sesyi sejmowej projekt do ustawy normującej stosunki zdrowotne w gminach naszego kraju, jak niemniej projekt zmiany ustawy gminnej co do postanowień o opodatkowaniu gminnem. W tej mierze zażądał rząd od Wydziału krajowego wniosków, na które Wydział krajowy odpowiedział, i zastosował się w zupełności do jego życzeń.“

W sprawie Banku ziemskiego.

Z Krośnieńskiego.

Dnia 12 b. m. odbyło się w Krośnie dość liczne zebranie w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu. Przewodniczył marszałek powiatu Stanisław Starowieyski. Uchwalono, iż powiat Krośnieński pokryje najmniej 10 akcyj po 1000 marek; gdy jednak obecni podpisali zaraz siedm, niezawodnie przekroczy tę cyfrę, gdyż się niewątpliwie w krótkim czasie zbierze się drugie tyle. Ci, co nie mają wziąć całej akcyi, obiecali 40 procent opłacanych podatków w czterech równych półrocznych ratach. Wyrażono nadzieję, że to norma najniższa. Akcye zakupione z drobnych składek mają stać się własnością funduszu dla publicznych celów narodowych, zostającego pod zarządem komitetu powiatowego ściślejszego, mianowanego przez centralny komitet krakowski. Imieniem chłopów oświadczył kanonik Szałaj z Korczyny, że ci nawet do składek chętnie przystąpią, co żadnego podatku nie opłacają. Wszystkie uchwały zapadły jednogłośnie.

Jarosław 12 listopada.

Wskutek zaproszeń, rozesłanych przez Stefana hr. Zamoyskiego i Władysława hr. Koziebrodzkiego do okolicznych obywateli w powiecie, dość liczny zjazd odbył się d. 10 b. m. w Jarosławiu w sprawie Banku poznańskiego. Obrady były bardzo ożywione, a po wyjaśnieniach, danych przez członka komitetu centralnego ks. Jerzego Czartoryskiego, jednogłośnie uznano potrzebę i konieczność wzięcia jak największego udziału w subskrypcyi na ten bank. Postanowiono wzmocnić istniejący już komitet powiatowy sześciu członkami, na których wybrano pp. Władysława Górskiego sekretarzem, Robinsona skarbnikiem, Ligmana, Kraffta, Mieczysława Marynowskiego i X. kanonika Oleksińskiego. Tak wzmocniony komitet bezzwłocznie się ukonstytuował i ułożył program dalszych czynności. Na posiedzeniu zaraz zostało subskrybowanych 10 pełnych akcyj. Wspomnieć należy, iż oprócz tego kasa zaliczkowa Jarosławska, za zezwoleniem swej Rady nadzorczej, wzięła jednę akcyę na rzecz swego funduszu rezerwowego. Jest wszelka nadzieja, iż większa ilość akcyj w powiecie Jarosławskim zostanie wziętą.

Delegacye.

Wiedeń 12 listopada.

† Komisye delegacyi austryackiej obradują teraz prawie codziennie, lecz ponieważ minister wojny i naczelnicy sekcyi z tegoż ministerstwa muszą być jeszcze obecnymi na posiedzeniach wydziałów delegacyi węgierskiej, które wczoraj i dzisiaj roztrząsały budżet wydatków na wojsko, stojące w Bośni i Hercegowinie, przeto dopiero od 14 t. m. mogą przyjść pod rozbiór i uchwałę komisyi delegacyi austryackiej wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na wojsko, roztrząśnione już przez jej sprawozdawców. Natomiast komisya delegacyi austryackiej, po uchwaleniu 8 t. m. budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, obradowała 10 t. m. nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu, a wczoraj o wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie marynarki wojennej.

Jednak na poufnych naradach członkowie delegacyi austryackiej roztrząsali już najważniejsze sprawy, tyczące się budżetu ministerstwa wojny, mianowicie: jak i na co użytą została dotychczas przez ministerstwo wojny część kredytu nadzwyczajnego $52^1/_2$ milionów złr. w. a., uchwalonego w marcu b. r. na przygotowanie monarchii do obrony, a która to część użyta wynosi 30 milionów złr. w. a.; czy należy wstrzymać dalsze użycie reszty tego kredytu, wynoszącej 22 miliony złr. w. a.; o ile można wskutek niższych cen zboża i paszy zmniejszyć sumę w tytułach 22 i 23 budżetu ministerstwa wojny na żywność wojska i paszę dla koni. Ale mylnem jest zupełnie doniesienie w dzisiejszym numerze *N. Fr. Presse*, jakoby na wczorajszej wieczornej poufnej naradzie członków delegacyi austryackiej, należących do stronnictw „prawicy,“ roztrząsano sprawę uzbrojenia armii nowemi udoskonalonemi karabinami, i jakoby w tych kołach delegatów pojawiło się lub przeważało nawet zdanie, iż należy żądać, aby ministerstwo wojny powstrzymało zaprowadzenie karabinów repetierowych systemu Mannlichera, a jeszcze nakazało próby z karabinami repetierowemi systemu Kernki. Doniesienie to jest całkiem mylne, gdyż na wczorajszej poufnej naradzie nie przyszła nawet jeszcze wcale pod rozbiór sprawa karabinów i zajmowano się na tej naradzie sprawami, o których wyżej wspomniałem. Co się tyczy karabinów systemu Kernki, jeszcze w listopadzie r. z. podczas posiedzeń delegacyj w Peszcie nietylko minister wojny, ale wszystkie prawie komisye fachowe, które robiły liczne próby karabinów systemu Mannlichera i systemu Kernki, przyznały ogromną wyższość systemowi Mannlichera pod każdym względem; chociaż zaś delegacye, wyznaczając sumy na wyrób nowych karabinów, zastrzegły odpowiedzialność fachowego ministerstwa wojny za przyjęcie systemu karabinów udoskonalonych, bo tylko ministerstwo to i jego komisye fachowe miały czas, środki i siły, przekonać się, który system karabinów jest najlepszy; — jednak wszyscy delegaci węgierscy i austryaccy, którzy mieli sposobność porównywać oba wyżej wymienione systemy karabinów repetierowych, zgadzali się ze zdaniem komisyj fachowych, przyznając wyższość systemowi Mannlichera. W r. b. na posiedzeniach Wydziału delegacyi węgierskiej nie było nawet mowy o systemie karabinów Kernki. Nasuwała się tylko wątpliwość, czy próby z karabinami małego kalibru są już wystarczające, a po usunięciu tej wątpliwości przez komisye fachowe, podniesiono obawę, że może wskutek szybkiego bardzo postępu chemii i mechaniki wynajdą wkrótce proch silniejszy, a niepsujący się przez dłuższe leżenie, w następstwie czego wyrobią znów znacznie lepszy model karabinu repetierowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi petycyjnej delegacyi austryackiej, odbytem pod przewodnictwem ks. Konstantego Czartoryskiego, komisya uchwaliła naprzód wniosek do delegacyi o przekazanie ministerstwu wojny do uwzględnienia petycyj z Salzburga, uskarżających się na złe założenie strzelnic artyleryi i piechoty, gdyż podczas ćwiczeń wojska w strzelaniu muszą być wstrzymane roboty na pobliskich polach.

Następnie członek tej komisyi del. Chrzanowski przedłożył nadesłaną na jego ręce petycyę stowarzyszeń rękodzielniczych lwowskich do delegacyi austryackiej. W petycyi tej podający, dla ułatwienia udziału w dostawach dla wojska stowarzyszeniom rękodzielników galicyjskich, żądają: 1) Aby licytacye na dostawy dla wojska rozpisywało ministerstwo nie naraz na całą ilość przedmiotów potrzebnych dla całej armii, ale dla każdego korpusu; 2) aby w Galicyi oddzielnie utworzono dwie komisye wojskowe odbiorcze i założono składy konfekcyi.

Popierając te petycye na dzisiejszem posiedzeniu, przedstawił del. Chrzanowski, że już od lat kilku żądają delegacye poprawienia systemu dostaw dla armii. Według jego zdania, jeżeli ma się właśnie na oku cel główny — to jest zapewnienie jak najtańszej i jak najlepszej, a regularnej dostawy przedmiotów potrzebnych dla wojska nietylko w czasie pokoju ale i w czasie wojny, to należy rozpisywać licytacye nie na olbrzymią ilość mundurów, obuwia, bielizny, potrzebną dla całej armii, o jaką to dostawę może się współubiegać jedna lub dwie kompanie, rozporządzające milionami, ale należy rozpisywać te licytacye oddzielnie dla każdego korpusu wojsk. Wskutek tego zawiąże się w krajach monarchii wiele spółek mogących się podjąć takich częściowych dostaw i sumiennie je wykonywać. Te liczne spółki, do których wejdą stowarzyszenia rękodzielników, rozwijając się z biegiem czasu i zaopatrując swoje warstaty w maszyny, mogą także w czasie wojny lepiej zabezpieczyć dostawę olbrzymiej ilości przedmiotów potrzebnych wówczas dla armii, niż jedna lub dwie wielkie kompanie, podejmujące się dotychczas dostaw. Wskutek zaś konkurencyi między spółkami, ceny przedmiotów będą niższe, a skarb państwa zysk ztąd może odnieść; obok zaś tego taka poprawa systemu dostaw podniesie przemysł w krajach monarchii. Ale dla przeprowadzenia tej poprawy w dostawach potrzeba utworzyć komisyę wojskową odbiorczą przy każdym korpusie. Przypominał dalej, że już przed dwoma laty 16 listopada 1885 r. powzięła delegacya, na wniosek komisyi petycyjnej, której wówczas był członkiem, uchwałę wzywającą ministerstwo wojny, aby zbadało sprawę wciągnięcia stowarzyszeń rękodzielniczych do kompanij podejmujących się dostaw dla wojska, należy więc ponownie zainterpelować ministra wojny, czy tę uchwałę wykonał. Ale należy iść dalej, żądając udoskonalenia systemu dostaw przez rozpisywanie dostaw na każdy korpus oddzielnie. Wreszcie przypomniał rezolucye, powzięte świeżo 7 t. m. przez wydział delegacyi węgierskiej.

Po dyskusyi, w której brali udział delegaci: Gögl, Sues, Zotta i ks. Czartoryski, komisya obrała referentami co do tej sprawy: del. Chrzanowskiego i Suesa, którzy mają przedłożyć wnioski na przyszłem posiedzeniu komisyi.

Obie delegacye przyspieszają swoje czynności, chcąc je ukończyć 21 lub 22go t. m. Zamknięcie sesyi delegacyjnej w tym terminie jest tem potrzebniejsze, iż reskryptem cesarskim dziś ogłoszonym zwołano wszystkie siedmnaście sejmów krajowych, a między niemi i galicyjski, na 24go listopada. Przypominam, że jeszcze w liście z 3go t. m. doniosłem, iż Sejm galicyjski zwołany będzie na d. 24 t. m., gdy wszystkie dzienniki głosiły, że Sejm ten się zbierze 3go grudnia. Mylne jednak rozpuszczone są dziś wieści, jakoby Rada państwa miała być zwołana zaraz po Nowym roku. Przecież Sejm galicyjski nie może ukończyć swoich obrad, roztrząsnąć ważnych spraw i uchwalić budżetu w ciągu jednego miesiąca od d. 24go listopada do 24 grudnia, to jest do świąt Bożego Narodzenia i musi jeszcze obradować przez styczeń, a przynajmniej przez pół stycznia.

Wracając się do obrad komisyj delegacyi austryackiej, dodać winienem, że rozprawy przy uchwaleniu budżetu ministerstwa marynarki były mało ważne. Główna dyskusya toczyła się o ustęp sprawozdania, w którym sprawozdawca del. Tonkli wypowiadał zadowolenie, iż zarząd marynarki, starając się o jej rozwój, zważa jednak na finansowe położenie monarchii. — Del. Hausner wniósł o wykreślenie tego ustępu z sprawozdania, bo budżet wydatków na marynarkę wzrósł znacznie w ostatnich latach i na rok przyszły utrzymany jest w tej samej wysokości, zaś w wydaniu znacznych sum na budowę nowych okrętów pancernych nie można upatrywać wielkiego względu na finansowe położenie państwa. Rozwój marynarki wojennej austryackiej mógł iść wolniejszem tępem, gdyż jej zadanie jest tylko odporne i ma na celu obronę wybrzeży; ten powolny jej rozwój był tem możebniejszy, że Austrya jest teraz w przyjaznych stosunkach z Włochami.

W dyskusyi tej wziął udział minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, przedstawiając, że w dotychczasowym rozwoju marynarki austryackiej nie odstąpiono bynajmniej od jej odpornego i obronnego zadania. Byłoby niewłaściwie z przyjacielskich stosunków naszych z Włochami, które już od kilkunastu lat trwają, a „teraz stały się tylko ściślejsze, i wybitniej zaznaczyły się,“ wyciągać wniosek, iż nasza marynarka może być mniej gotową do działania. Musimy zawsze starać się, aby flota nasza wojenna była w stanie zasłonić i poprzeć interesa monarchii na morzu Śródziemnem.

Po przemowie deleg. Sturma za wnioskiem del. Hausnera, i po odpowiedzi sprawozdawcy Tonklego, dowodzącego, że ten ustęp sprawozdania jest słuszny, przystąpiono do głosowania; gdy zaś jednaka liczba głosów (po 10) oświadczyła się za i przeciw utrzymaniu ustępu sprawozdania zakwestyonowanego przez deleg. Hausnera, przewodniczący hr. Kiński rozstrzygnął za utrzymaniem ustępu. Polscy członkowie komisyi z wyjątkiem ks. Sapiehy, niemieccy z „lewicy“ i trzech czeskich głosowali za wykreśleniem ustępu; zaś za zatrzymaniem go wszyscy członkowie komisyi z Izby panów, oraz delegaci z Dalmacyi, Istryi i z Karyntyi i t. d. Całą tę dyskusyę o małoznaczący frazes w sprawozdaniu wywołano całkiem niepotrzebnie.

Komisya przyjęła wszystkie pozycye wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na flotę według rządowego projektu budżetu, a zgodnie z uchwałami komisyi delegacyi węgierskiej. Cyfer wydatków nie będę tu przytaczał, gdyż je podałem, pisząc o rozprawach Wydziału delegacyi węgierskiej nad tym budżetem marynarki.

Rozmaitości Polityczne.

Z Warszawy donoszą 11 b. m.:

Pobyt w. księcia Włodzimierza wraz z małżonką w Skierniewicach na łowach miał się zakończyć wycieczką do Berlina, gdzie w. książę miał towarzyszyć carowi Aleksandrowi III w spotkaniu z cesarzem Wilhelmem. Dziś rozeszła się pogłoska, że w. książę wezwany został wprost do Petersburga; ztąd wnioski, że car nie wstąpi do Berlina, a nawet rozeszła się po mieście pogłoska, że już przejechał wprost do Petersburga w największej tajemnicy.

Dwutygodniowe łowy skierniewickie zadziwić mogły sprzecznością z ogólnym prądem obecnym, odsuwającym od wszystkiego systematycznie Polaków, nawet w oficyalnych na zamku przyjęciach. Tu wprost przeciwnie w swych wyprawach leśnych w. książę otoczył się nazwiskami historycznemi polskiemi. Na cały pobyt dwutygodniowy otrzymali zaproszenia: margrabia Zygmunt Wielopolski, hr. Tomasz Zamoyski, książę Maciej Radziwiłł i hr. August Potocki, oraz hr. Berg, który długoletnim pobytem w kraju zżył się ze społecznością polską. Nikt z dostojników cywilnych i wojskowych Rosyan nie otrzymał zaproszenia, sam nawet jenerał-gubernator Hurko, wykreślony z listy towarzyszy łowów, został zaproszony tylko na jeden obiad. Że w. książę wolał polować z wielkimi panami polskimi, a pominął dostojników rosyjskich — to rzecz czysto towarzyskiego smaku — myliłby się ten, ktoby ztąd wyprowadzał wnioski o zmianie prądu z góry, lub o politycznych sympatyach w. księcia. W Skierniewicach panowała wielka swoboda. Śniadania wspólne w myśliwskich strojach — potem wyprawy do lasów, którym towarzyszyła w. księżna, wieczór wspólny obiad i zebranie przeciągające się do późna. Rozmowa toczyła się wyłącznie po francusku — a polski język dawał się słyszeć wobec służby i leśnych. I ten szczegół godny zanotowania, gdy panuje dziś tak ogólny ostracyzm na każde słowo polskie i takie manifestowanie przy każdej sposobności, że w tym kraju polskim należy ze wszystkimi po rosyjsku tylko rozmawiać.

Skierniewice wraz z księstwem łowickiem są jak wiadomo własnością królów polskich — bo tak brzmi zapis testamentowy Joanny Grudzieńskiej księżny łowickiej. Słuszna więc rzecz, że tu i służba pałacowa i administracya winna zachować cechę polską, A cesarz lub książęta krwi zastosowują się do tej tradycyi, że posiadłość tę dzierżą z tytułu „królów polskich.“ Jeśli na zamku z tych łowów polskich w Skierniewicach panował zły humor, da się to uczuć w inny sposób. Mówią, że pani Hurkowa wraz z jenerałem Kiryłowem, najzawziętszym rusyfikatorem, wymyślają sposoby zmuszenia publiczności polskiej, aby uczęszczała na przedstawienia rosyjskie. Do tego służyć ma dowcipny projekt, aby w teatrze „Rozmaitości“ dawano każdego wieczora jedną komedyę rosyjską, jednę polską. Projektowi temu sprzeciwia się senator Gudowski, ze względów scenicznych. Szykan, ucisku we wszystkich kierunkach pełno, a coraz większy chaos i nieład. Lecz o tem osobno obszernie.

Następca tronu niemiecki. Wśród najrozmaitszych, dość często sprzecznych ze sobą wiadomości o stanie zdrowia następcy tronu, da się to stwierdzić, iż cierpienie następcy tronu jest natury rakowatej (*carcinomatosus*). Prof. Schrötter miał wyraźnie orzec, iż nabrzmienie jest kanroidem (nowotwór w rodzaju raka). Czterej profesorowie: Mackenzie, Schrötter, Krause i Schmidt po odbytem konsilium w willi Zirio oświadczyli, iż operacya obecnie nie jest jeszcze wskazaną. Uchwała lekarzy, aby na razie odstąpić od operacyi, polega na przekonaniu, iż operacya nie jest możliwą, aż pokąd zapalne nabrzmienia nie zostaną zupełnie uchylone. Skoro to nastąpi, powróci następca tronu do Berlina i podda się może operacyi prof. Bergmanna. Prof. Schrötter powrócił już do Wiednia, a prof. Schmidt do Berlina. Dziś zapewne odjedzie Mackenzie, a przy następcy tronu pozostanie prof. Krause. Do Berlina ma dziś powrócić ks. Wilhelm.

Proces Caffarel - Limousin. Sprawa zamiany listów Wilsona zaczyna przybierać pomyślniejszy obrót dla Wilsona. Prefekt policyi Gragnon oświadczył wobec komisyi: „Listy dla bezpieczeństwa przechowywałem w moim sypialnym pokoju, aż pokąd nie oddałem ich sądowi. Mam to mocne przekonanie, iż nie zostały one zamienionemi i że okazane w sądzie listy są te same, które wydałem sądowi.“ Wilsona przesłuchiwał sędzia śledczy dwie godziny. Twierdzi on, iż oba listy są te same, które pisał do Limousin. Protestuje energicznie przeciw oskarżeniu, jakoby listy zamienił. Skoro uznano, że treść listów jest ta sama, i skoro te listy go nie obciążają, przeto nie ma powodu, dla którego miałby on listy zamienić. Ważnem w tej sprawie jest, iż dep. Douville-Maillefeu przedłożył sądowi datowany z r. 1881 list pisany na papierze, mającym ten sam znak wodny, co papier listów Wilsona, podczas gdy fabrykant papieru twierdzi, iż papier z takim znakiem wydano dopiero w r. 1885. Zapewniają także, iż kwestura Izby może złożyć do dyspozycyi sądu około 100 arkuszy papieru, które dostarczone zostały w r. 1884, a noszą datę roku 1885. Przed sędzią śledczym zeznała Limousin, iż z Wilsonem nie miała innych stosunków prócz tych, które miały na celu wyrobienie posady Drowi Delthill.

Pewne wrażenie wywołało w Paryżu, iż redaktor *Siècla* Portalis, gwałtowny przeciwnik Wilsona, został na *rue de Moeurs* napadnięty przez stangreta nazwiskiem Santoni i mocno uderzony w głowę, ale zdołał napastnika pochwycić i oddać policyi. Portalis sądzi, iż intelektualnym sprawcą tego napadu jest Wilson i donosi zarazem, iż do pomieszkania jego wkradli się dnia poprzedniego złoczyńcy, którzy wykradli zwitek papierów, nie naruszając wcale rzeczy wartościowych, które leżały przy tych papierach; dodaje on jednak, iż nie pochwycono żadnego pisma dotyczącego sprawy Wilsona. Portalis twierdzi w końcu, iż ma w ręku akcept Wilsona na 10,000 franków, wystawiony dnia 10 października 1885 r., którego spłata miała służyć za zaliczkę na sumę 600,000 franków, obiecaną Wilsonowi przez barona Raymond-Seilliere za uzyskanie od ministra Thibaudin odnowienia kontraktu na dostawę łóżek wojskowych.

W toczącym się przeciw Caffarelowi procesie odczytał obrońca p. Limousin następujące listy, pisane przez jenerała Thibaudina, a wskazujące, jaki ścisły stosunek łączył jenerała z p. Limousin:

„Droga Pani! Upraszam panią o przysługę, do której nie jestem przyzwyczajony, a za którą będę Pani z całego serca wdzięcznym. Jeżeli Pani zechce mnie zaszczycić swemi odwiedzinami, to podziękuję Pani serdecznie. O dzięki, tysiąckrotne ci dzięki, Pani, że użyczyłaś mi jedynego szczęścia, do którego dążę, i które całe życie moje stanowi, a mianowicie, że nauczyłaś mnie kochać Ojczyznę. *Jenerał Thibaudin.*“

„Jestem niepocieszony, że nie mogę przybyć do Pani. Dziękuję Pani za dowody przychylności i sympatyi. Gdy powrócę do Paryża, spodziewam się, iż będę mógł uścisnąć rękę Pani i przepędzić kilka godzin w jej miłem towarzystwie.
Jenerał Thibaudin.“

List jenerała Boulangera do p. Limousin brzmi:

„Otrzymałem list, którym mnie Pani zaszczyciłaś. Upraszam o przyjęcie mego najserdeczniejszego podziękowania za uczucia i życzenia, które mi Pani przesłałaś. Zapewniam Panią o mojej, pełnej szacunku sympatyi dla Niej. Zanotuję sobie p. Brunswicka, którego Pani mi poleca, i żywię nadzieję, iż więcej nawet będę mógł zrobić, niż sobie Pani życzy, gdy chwila stosowna nadejdzie. Nie zapominam także o p. Marie, a żądanie jego jest przedmiotem najprzyjaźniejszego ocenienia. O wyniku tego ocenienia nie omieszkam Panią zawiadomić. *Jenerał Boulanger.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 listopada.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 17 b. m. o godzinie 5ej po południu.

— **Prezydent miasta** Dr Szlachtowski rozsyła już kwitaryusze do zbierania składek na Bank ziemski w Poznaniu. Kwitaryusze otrzymają nietylko członkowie komitetu miejskiego, ale w ogóle osoby, na których zajęcie się tyle ważną sprawą liczyć można, a które mają rozległe stosunki w naszem mieście. Do tych rozesłano 67 zaproszeń — rozesłanych zaś będzie 150. Obywatele Krakowa oceniają ważność działania na rzecz Banku ziemskiego, nie można więc wątpić, że składki drobne i subskrypcye na całe akcye popłyną raźno. Miasta i powiaty całego kraju wystąpiły w tej sprawie z uznania godną gotowością, a Kraków z pewnością, jak zawsze, nie da się wyprzedzić w patryotycznych dążeniach, tem więcej, że tu znaczniejszą liczba inteligencyi i osób zamożniejszych, więc ofiarność zupełnie naturalnie większa być może. Słusznie powiedział już hr. Artur Potocki na posiedzeniu dnia 30 z. m., gdy zebrani obywatele Krakowa licznie zgromadzili się, by obmyśleć środki do najwydatniejszego działania na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu, że ten udział właśnie liczny dowodzi, jak stary Kraków interesuje się sprawą i że zadanie swoje spełni z całą gotowością. O ile wiemy, pośpieszy wiele osób z subskrypcyą całych akcyj, a od składek drobnych nikt się pewno nie uchyli. Należałoby ogłosić spis osób, upoważnionych do zbierania składek, by do nich ofiarodawcy zgłaszać się mogli, boć przecie niepodobna będzie trafić zbierającym składki do każdej osobistości. Taka powszechna subskrypcya obejmująca bez wyjątku ludność całego miasta, będzie najskuteczniejszą materyalnie i moralnie.

— **Ślub.** W sobotę d. 12go b. m. o godzinie 6ej wieczorem odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Szczęsnego Tokarskiego, kontrolora kolei państwowej, z panną Apolonią Bielecką, córką kontrolora tejże kolei.

— **Do wspaniałego oświetlenia** gazowego przyzwyczajeni, wczoraj wieczór zauważyliśmy, że ciemności ogarnęły Rynek, ciemności jednak takie, które w porównaniu ze światłem Dessauczyków niegdyś, oświetleniem jarzącem nazwaćby dziś można. We wszystkich lampach w Rynku zamiast dwu płomieni świeciły tylko pojedyncze i to właśnie budziło dociekanie za przyczynami zmniejszenia oświetlenia w niedzielę. Wyjaśniła to dziś dyrekcya i w piśmie nadesłanem oświadcza, co następuje: „Uprzedzając możliwe zapytania mam zaszczyt wyjaśnić, że z powodu wielkich przeistoczeń w Gazowni musiano wczoraj dla oszczędzenia zapasu gazu świecić tylko pojedyncze płomienie w mieście, co zapewne jeszcze się parę razy powtórzy.“

— **Konferencya** okręgowa nadzwyczajna nauczycieli szkół ludowych krakowskich miejskich odbyła się w sobotę w sali szkolnej u św. Barbary, pod przewodnictwem inspektora okr. p. Stanisława Twaroga, celem wyboru delegata do tutejszej Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Wybranym został na następne trzechlecie po raz piąty p. Julian Maciołowski, dyrektor szkoły miejskiej na Smoleńsku.

— **Maksymilian Wałęgowski,** żołnierz z r. 1863, sybirak, starszy brandmistrz straży pożarnej krakowskiej, podporucznik pospolitego ruszenia, zmarł tu d. 11 b. m., przeżywszy lat 44. Pogrzeb odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności i kolegów.

— **Z Czytelni akademickiej.** Na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Czytelnia akademicka“ wybrano na r. $188^7/_8$ następujący wydział: Władysław Leopold Jaworski, prezes; Leon Schützer, wiceprezes; Józef Górski, sekretarz; Leopold Kosiński, podskarbi; Jan Homolicki, bibliotekarz. Do wydziału zaś weszli: Bober Jan, Ciechanowski Stanisław, Ferensiewicz Michał, Górski Gabryel, Grzybowski Stefan, Janikowski Ludwik, Karcz Aleksander, Korolik Tomasz, Kuźniar Wincenty, Malinowski Gustaw, Miśkiewicz Czesław, Ortyński Hilary, Potocki Bronisław i Wachtel Zygmunt.

— **P. Kasper Molęcki**, tutejszy fabrykant wybornych pierników, miał na Wystawie krajowej r. b. zasłużone powodzenie. JE. p. Minister Dunajewski wyraził p. Molęckiemu swoje upodobanie w jego piernikach — chwalił je również bardzo Arcyksiążę Karol Ludwik. Wskutek tego wysłał p. Molęcki na dwór Arcyksięcia dla dokładnego przekonania się o wyrobie krakowskim paczkę pierników, na co otrzymał z sekretaryatu dworskiego następujące pismo: „JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik raczył przyjąć najłaskawiej nadesłane przez W. Pana pierniki i polecił niniejszem najserdeczniej Panu podziękować.“

— **Śmierć przez zaczadzenie.** Wincenty Goryl, lat 20 liczący, rodem ze Zbika, w powiecie chrzanowskim, służący w klasztorze OO. Kapucynów, napaliwszy w sobotę wieczór węglami kamiennemi w piecu, zatkał komin dla utrzymania przez czas dłuższy ciepła, poczem położył się spać, wskutek czego uległ zaczadzeniu i nazajutrz rano znaleziono go już bez życia. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza Dra Kaufmanna, odwieziono zwłoki Goryla do zakładu medycyny sądowej.

— **Uroczyste poświęcenie** nowej szkoły w Branicach, wystawionej za przeważnem staraniem hr. Stanisława Badeniego, właściciela dóbr Branic, odbyło się d. 3go b. m. Aktu poświęcenia dokonał X. kan. Romuald Szwarc, proboszcz z Ruszczy.

— **Siła przed prawem.** Z Królewca donoszą do *Kuryera Poznań.*: Niejaki G. z Moskwy, sparaliżowany i zupełnie prawie bezwładny, tak, że z wielkim mozołem zdołał kilka słów wymówić, przybył tu przed niedawnym czasem wraz z żoną, szukając pomocy u tutejszych lekarzy. Tymczasem śledziła policya tutejsza za niejakimś G. i sądząc, że chory jest owym poszukiwanym zbiegiem, wkroczyła zeszłego poniedziałku do pomieszkania chorego i aresztowała go w chwili, gdy żony jego nie było w domu. Nieszczęśliwy nie mógł się wylegitymować, gdyż nie zdołał żadnego porządnego słowa wymówić — dostatecznie atoli wymienił nazwisko swego przyjaciela. Posłano więc po tegoż; przybyły dowiódł niewinności chorego. Tymczasem powróciła żona nieszczęśliwego paralityka do domu, a dowiedziawszy się, dokąd męża jej zaprowadzono, dostała krwotoku i padła bez duszy. Mąż powróciwszy do domu i widząc martwe zwłoki swej małżonki, a przy nich drobną córeczkę w płaczu, odchodzi zupełnie od zmysłów i pilnować go obecnie muszą, aby nie popełnił samobójstwa. — Właśnie wydał prezes rejencyi rozporządzenie, że na przyszłość mają wszyscy przyjezdni z Rosyi wylegitymować się przed władzami granicznemi wizowanym przez ambasadę rosyjską w Petersburgu, lub jaką władzę konsulatową w Rosyi paszportem, w przeciwnym razie zostanie im wstęp w granice monarchii pruskiej wzbroniony.

— **Podarunek jubileuszowy dla Papieża** od bawarskiego księcia rejenta Luitpolda stanowić będzie obraz do ołtarza, haftowany na cienkiej jak mgła ma-

teryi jedwabnej, a przedstawiający Chrystusa na krzyżu, otoczonego zastępami aniołów. Początkowo to arcydzieło w swoim rodzaju robione w szkole hafciarskiej zakonu N. P. Maryi, według osobistych wskazówek Ludwika II, przeznaczone było jako ozdoba nad łóżko królewskie. Po śmierci króla książę rejent kupił ten obraz, nad którym pracowało nieustannie sześć pań przez dwa i pół roku i postanowił ofiarować go obecnie Papieżowi.

— **W Dorpacie** zakończył życie w d. 23 października r. b. Dr fil. Zygmunt Rościszewski, docent agronomii w tamtejszym instytucie weterynaryjnym. Urodzony w r. 1846, ukończył gimnazyum w Suwałkach, a po wielu przejściach wstąpił w r. 1868 do Akademii agronomicznej w Proszkowie i ukończył studya swe w uniwersytecie lipskim, gdzie otrzymał dyplom doktorski. Po założeniu instytutu agronomicznego w Żabikowie w W. Księstwie Poznańskiem zwrócono uwagę na młodego, pod kierunkiem sławnego profesora Sellegasta pracującego badacza i powołano go jako adjunkta zootechniki do Żabikowa. Wkrótce potem zamianowany został zwyczajnym profesorem, lecz po upływie roku szkoła agronomiczna w Żabikowie z rozkazu ks. Bismarka została jako instytut polski zamkniętą. Działalność swą naukową prowadził dalej Dr Rościszewski jako docent prywatny w uniwersytecie lwowskim i poświęcał się praktycznie gospodarstwu rolnemu. Po roku, gdy docentura w przedmiocie agronomii opróżnioną została w Dorpacie, powołany został tamże. Zmarły odznaczał się pracowitością i energią, której liczne dowody złożył w Dorpacie; szczególnie był specyalistą co do chowu bydła i znawstwa wełny, a kilka rozpraw z tej dziedziny, napisanych przeważnie po polsku, świadczy o jego głębszej wiedzy. Kolonia polska w Dorpacie traci w nim niemniej zdolnego jak sympatycznego i powszechnie szanowanego członka swego.

— **Z Brukseli** donoszą 1 listopada: Nadeszły tu wiadomości o licznych wypadkach podczas onegdajszej burzy na morzu Północnem. Wielki statek szwedzki „Gustaw Adolf" zatonął wraz załogą i pasażerami w pobliżu Vlissingen, a kilka parowców angielskich rozbiło się na wybrzeżu Holandyi. Dotąd nieznany jest los 27 łodzi rybackich. Przypuszczają, że zginęło około 200 osób.

— **Naśladowania** godna asekuracya istnieje w Danii: jest to towarzystwo ubezpieczeń starych panien. Celem jej jest opieka nad pannami, które za mąż nie wyszły, a które po pewnym czasie otrzymują mieszkanie, utrzymanie i pewną kwotę „na szpilki". Metodę towarzystwa przedstawiają w sposób następujący: Ojciec rodziny, któremu się córka urodziła, zgłasza się do Towarzystwa, zapisuje córkę swą na członka i płaci pewną oznaczoną sumę. Córka nie wyszedłszy za mąż do 24 lat życia, ma prawo do pewnej pensyi i mieszkania w budynku zakładowym, zamieszkałym przez podobne jak ona damy. Jeżeli ojciec przedtem umiera, natenczas daje Towarzystwo sierocie schronienie, a potem dopiero ową pensyę. Jeżeli wpisana na członka panienka wyjdzie za mąż, natenczas traci ona prawo do wpłaconych pieniędzy, które stają się własnością Towarzystwa. W ten sposób może Towarzystwo, biorąc małe premie, zapewnić życie i utrzymanie pannom. Ale i stronę moralną ma ta instytucya na celu; niejedno nieszczęśliwe małżeństwo nie przychodzi do skutku, na jakie się panienka godzi, by przez nie uzyskać „dom i utrzymanie".

— **Polacy w Nebrasce.** Czytamy w *Gazecie Polskiej*, wychodzącej w Nebrasce: Kiedy w r. 1877 pierwsi Polacy przybyli do Nebraski, na południu od warszawskiego kościółka, między Czechami, mało już było gruntów. Zaledwie Smolczyk, stary Majewski, Ignacy Iwański, Kwarciński i sam p. Jan Barzyński tam farmy założyć zdołali. Na północnej i północno-zachodniej stronie od Warszawy więcej już [illegible] rzeką (dziś Elba) zajęli ziemię: Piątkowski, Jeżewski, Nakoliński, p. Piasecki, a obok niego najpiękniejszych 400 akrów zakupił O. Moczygęba. Miały te 400 akrów być poświęcone na polskie seminaryum w Ameryce. I dlatego sumę 6000 dolarów za te sprzedane 400 akrów z rozkazu Ojca św. O. Moczygęba ofiarował na seminaryum polskie w Detroit. Bliżej osiedli: Szczepankowski, Kucharski, Zaleski, bracia Mudlowy i inni. Polacy jak [illegible] i rozlatują po Howard i Sherman powiatach i wnet stanęło pierwsze miasto polskie Nowy Poznań.

— **Tulipany**, których cebulki dziś są za bezcen sprzedawane, miały dawniej ogromną cenę. Pierwsze tulipany były przywiezione do Holandyi w r. 1575 z Wiednia, dokąd się dostały z Turcyi i odrazu weszły w modę. W początkach XVII wieku moda ta doszła do tego stopnia, że rządy były zmuszone wydawać przeciwko temu odpowiednie prawa. Za jedną cebulkę rzadkiego tulipana ofiarowano młyn, a nawet i browar. Zdarzało się, że jedna cebulka była posagiem. W Haarlemie w trzy lata sprzedano tulipanów za 10 milionów florenów, co na walutę dzisiejszą wynosi około 80 milionów marek. Utrzymała się legenda, że pewien majtek pijany, wziąwszy cebulkę tulipana za zwyczajną cebulę i zjadłszy ją, zrządził tem samem panu swemu szkody na 30 tysięcy fl.

— **Przyszły stan pogody.** Ponowne zwiększenie się ciśnienia powietrza w zachodniej i północnej Europie dozwala oczekiwać w najbliższych dniach wiatrów północnych i częściowego rozpogodzenia, a następnie deszczu i śniegu przy zniżającej się temperaturze poniżej zera.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Maciarz, za kradzież kilku sztuk srebra stołowego szynkarzowi z Podgórza; Kozłowską Anielę, za kradzież dwóch kur z domu pod L. 16 w Rynku głównym; Reginę Barcik, za kradzież z kieszeni kwoty 5 złr.; Jana Golca, za kradzież dokonaną na Kazimierzu; Michała Turzę, za kradzież paltota z domu pod L. 115 na Zwierzyńcu; Wacława Krzysia, za podejrzane posiadanie butów wojskowych; Wawrzyńca Lipkę, za zbiegnięcie z terminu; Franciszka Szczygła, za nielitościwe bicie konia.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 15go: Po raz trzeci: *Małżeństwo Apfel*, komedya w 4 aktach, Kazim. Zalewskiego.

We środę 16go: Pierwszy występ panny Preciozy Grigolatis, hiszpanki, słynnej w całym świecie „napowietrznej tancerki." Prócz tego: *Złoty cielec*, komedya w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego, i *Mąż od biedy*, komedya w 1 akcie J. Blizińskiego.

We czwartek 17go: Drugi występ p. Preciozy Grigolatis, słynnej w całym świecie napowietrznej tancerki, i *Paryżanin*, komedya w 3 aktach Gondineta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 12go i 13go listopada pochmurno, chwilami trochę śniegu; term. d. 12go od +1·3 spadł na —1·4 C. D. 13go od —1·5 podniósł się do +2·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 739·2 millim., term. +2·8 C. — Wiatr południowo-zachodni

— We wtorek d. 15go listopada: ś. Leopolda w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Dzisiaj występuje p. Frenkel w komedyi *Porwanie Sabinek* po raz drugi i ostatni przed wyjazdem do Warszawy, dokąd telegraficznie został wezwany. Jednakże po ukończonych występach na scenie warszawskiej, przyrzekł p. Frenkel dyrekcyi teatru, że z powrotem do Lwowa wystąpi jeszcze na naszej scenie kilkakrotnie.

Jutro we wtorek po raz trzeci *Małżeństwo Apfel* komedya K. Zalewskiego, która na poprzednich dwóch przedstawieniach zapełniła cały teatr. — Recenzyę z tej sztuki dla braku miejsca musimy odłożyć.

Malarze, stale zamieszkali w Warszawie, urządzają rok rocznie wystawę szkiców, cieszącą się podobno niemałem powodzeniem. W roku obecnym organizowaniem podobnej ekspozycyi, otworzyć się mającej w d. 8 grudnia w pięknych i bogatych salonach sztuk pięknych p. Aleksandra Krywulta w Hotelu Europejskim, zajmuje się znany i ceniony artysta p. Józef Ryszkiewicz, który uprasza kolegów krakowskich, aby prace swoje, na wystawę szkiców przeznaczone, zgromadzili w mieszkaniu p. Aleksandra Krywulta w Krakowie przed końcem b. m., ztamtąd bowiem wysłane zostaną do Warszawy razem i jednocześnie.

Sylwan, czasopismo fachowe, poświęcone sprawom gospodarstwa leśnego, wychodzi staraniem Tow. leśnego galicyjskiego rok V; obecnie pod redakcyą prof. Tynieckiego we Lwowie. Zeszyt na listopad wyszedł i zawiera: A. Rosenberg: O przyroście spowodowanym przez obrzedniejsze ustawienie drzew (Lichtungszuwachs). Dok. — O niektórych sposobach stosowanych w drzewostanach jodłowych w celu podniesienia dobroci materyału. Dok. — Sprawozdanie stenograficzne z obrad walnego zgromadzenia Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Tarnowie: Pierwsze posiedzenie 24 września 1887. — Otwarcie nowego roku naukowego 1887/8 w kraj. szkole gospod. lasowego we Lwowie. — H. St. Przypomnienia gospodarcze na listopad. — Korespondencye: R. Gierwis: Znad Warty we wrześniu 1887. — Protokóły obrad Wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego: Posiedzenie dnia 17 sierpnia 1887 i posiedzenie dnia 20 września 1887. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Ogłoszenia.

Nr 254 *Tygodnika Illustrowanego* zawiera: Francuzi i ordery, przez J. Keniga; Nad Niemnem, powieść w 3 tomach, przez Elizę Orzeszkową (ciąg dalszy); Ludwik Kondratowicz i jego poezye, studyum literackie przez Felicyana Suryna (c. d.); O dzikich wołach dawnej Polski, przez prof. Augusta Wrześniowskiego; Korespondencya *Tygodnika Illustrowanego*: z Zakątka nad Smotryczem, przez Dra Antoniego J.; Z krainy tonów, przez Stanisława Ciechomskiego; Opowiadaj dziadku! nowela, przez Michała Wołowskiego; Kronika tygodniowa, przez St. M Rz. Ryciny *Tyg. Il.*: W karczmie; Dziewczę z Amalfii; W Alejach; Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzywoja. Dodatek: Porwanie Sabina, powieść z naszych czasów, napisał Jan Zacharyasiewicz (arkusz 2-gi); Mąż aktorki, romans Florencyi Marryat (arkusz 7-my). Ryciny: W karczmie, rysunek z obrazu Kazimierza Pochwalskiego; Krzysztof Willibald Gluck; Dziewczę z Amalfi, rysunek z obrazu Juliusza Salles'a; Polowanie na żubry, rysunek oryginalny E. M. Andriollego; Alfred Grünfeld; W Alejach, rysunek oryginalny Jana Konopackiego.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z Berlina piszą do *Corresp. de l'Est*:

„Odmowa Banku cesarskiego brania w zastaw walorów rosyjskich wywołała tu niemałe wrażenie. Puszczona kiedyś w obieg przez półurzędową prasę wiadomość, następnie zaprzeczona przez dzienniki giełdowe i opozycyjne, została w ten sposób potwierdzoną. Tak doniosłe postanowienie, powzięte w przededniu przybycia cara do Berlina, świadczy, iż nasi mężowie stanu stanowczo przedsięwzięli zmusić Rosyę do otwartego oświadczenia się. Kanclerza znużyła już polityka nieustannych grzeczności, nawet słabości względem Rosyi i chce on dać poznać swej dawnej a nawet najlepszej przyjaciółce, co warta jest dla niej przyjaźń lub nieprzyjaźń Niemiec. Giełda w rozsypce. Niebawem da się uczuć w polityce skutek tego rozporządzenia."

Insygnia orderu Czarnego Orła wraz z gratulacyjnem pismem cesarza Wilhelma wręczył już ambasador hr. Solms włoskiemu Następcy tronu.

Fanfulla potwierdza, iż cały dom Sabaudzki zamierza Papieżowi z powodu jubileuszu ofiarować kosztowny kielich.

Albareda, hiszpański ambasador przy rzeczypospolitej francuskiej, który został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych, wręczył prezydentowi Grévemu swoje pisma odwołujące. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Castillo, został zamianowany ambasadorem w Paryżu.

Z Paryża donoszą, iż jenerał Begin został zamianowany głównodowodzącym indo-chińskich wojsk okupacyjnych.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 14 listopada. Z rozmaitych wiadomości o stanie zdrowia następcy tronu da się wysnuć ten fakt, iż albo podjęte będą zapewne kilkakrotne operacye, lecz bez widoków uzdrowienia, a grożące natychmiastową śmiercią, albo też skoncentrują się usiłowania lekarzy około przedłużania życia i uśmierzania boleści, a śmierć, chociaż nie mniej pewna, będzie na jakiś czas odwleczoną. Pacyent oświadczył się teraz za ostatnią alternatywą. Ocalenie życia następcy tronu jest wykluczonem. W Wiedniu sądzą, iż następca tronu pożyje jeszcze kilka tygodni.

Berlin 14 listopada. *National Ztg* twierdzi, iż życie i cierpienia następcy tronu mogą lata trwać. Mackenzie odjeżdża z San Remo, ale jeszcze powróci.

Köln. Ztg sądzi, iż życie następcy tronu nie przeciągnie się nad kilkanaście dni.

Berlin 14 listopada. Profesorowie Bergmann i Schmidt uważają ekstyrpacyę krtani za jedynie wskazaną, lubo bez gwarancyi ocalenia następcy tronu. Przecięcie tchawic służyć tylko może za środek przeciw uduszeniu.

Ks. Wilhelm cierpi na chroniczną chorobę uszu, a mianowicie na zapalenie ropne uszu (*Otitis purulenta*).

Bruksela 14 listopada. Dwór belgijski otrzymał w nocy depeszę, iż życie niemieckiego następcy tronu policzone na dnie.

Paryż 14 listopada. Dep. Laguerre utworzył „towarzystwo odwetu" dla czynnej propagandy.

Grévy chce wytrwać na swem stanowisku, żeby zapobiedz anarchii i komunie, tudzież zamachom pretendentów, któreby nastąpić mogły, gdyby się podał do dymisyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 listopada. Na plenarnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych, budżet marynarki i budżet wspólnego ministerstwa finansów i najwyższej Izby obrachunkowej.

Berlin 14 listopada. *National Ztg* donosi, iż ogólny stan zdrowia niemieckiego następcy tronu, a mianowicie apetyt, sen i stan sił jest wyborny. Chwilowe niebezpieczeństwo życia nie zachodzi. Cierpienie może trwać całe lata. Mackenzie odjedzie, a po upływie 14 dni powróci, jeżeli tymczasowo nie postanowią co innego.

Berlin 14-go listopada. Cesarz spał dobrze i przyjmie dzisiaj w południe ks. Wilhelma, który z San Remo powrócił.

San Remo 14 listopada. Niemiecki następca tronu robi znów zwykłe wycieczki pieszo lub w powozie.

Rzym 14 listopada. Sułtan udzielił włoskiemu następcy tronu wielką wstęgę orderu Osmanie z brylantami.

Paryż 14 listopada. Boulanger, którego areszt się skończył, uda się dziś wieczór z Clermont-Ferrand do Paryża, gdzie weźmie udział w komisyi, mającej na celu przydzielenie oficerów do poszczególnych korpusów.

Londyn 14 listopada. Wczoraj przed południem zebrało się kilkaset osób na Trafalgarsquare i rozpoczęło niszczyć balustrady, znajdujące się naprzeciw galeryi narodowej. Do południa wzrosła ilość osob do 4,000. Policya rozpędziła tłumy z placu. Komunikacyę tymczasowo wstrzymano. Tłumy ludu usiłowały kilkakrotnie dostać się na Trafalgarsquare, jednakowoż bez skutku. W południe policya otrzymała pomoc wojskową i zwróciła się przeciw tłumom, nie natrafiwszy u takowych na zorganizowany opór. Policya rozproszyła wszystkie oddziały, zanim takowe mogły się dostać na Trafalgarsquare i odebrała takowym chorągwie. Około godziny 6-tej rozprószyły się tłumy. Zamierzony protest przeciw zakazowi publicznego zgromadzania się na Trafalgarsquare nie udał się zatem. Aresztowano około 400 osób, pomiędzy temi jednego członka parlamentu i znanego socyalistę Burnsa. Kilka osób, wskutek starcia z policyą ciężko rannych, odwieziono do szpitala.

Londyn 14 listopada. Przy wczorajszem zajściu na Trafalgarsquare zraniono wiele osób. Oddano do szpitali około 75 osób. Większe starcie pomiędzy policyą a około ośmiotysięcznym tłumem nastąpiło przy Westminsterbridge, gdzie przyszło do zaciętej walki.

Policya rozprószyła w końcu tłumy.

Konstantynopol 14 listopada. Komisya ministeryalna postawiła wniosek zniesienia konsulatów tureckich w Palermo, Wenecyi i Raguzie.

Bukareszt 14 listopada. W urzędowych kołach zaprzeczają, jakoby minister spraw zagranicznych z powodu nieporozumienia z greckim pełnomocnikiem wniół podanie o dymisyę.

Massawa 14 listopada. Ras Allula przybył we czwartek z Rashagasem, którego negus do niego wysłał, do Asmary. Zapewniają, że negus udał się do Makullil.

Wypędzono z Massawy Greka Nikolopulosa.

Chicago 14 listopada. Pogrzeb straconych anarchistów odbył się wczoraj. W mieście panuje spokój. Porządek nie został zakłócony.

Kursa. Wiedeń 13 listopada 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·—. — Renta austr. srebrna opod. 82 35. — Renta 4% złota austr. 111·85 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 888·—. — Akcye kredytowe 295 60 — Londyn 125 70. — Napoleony 9·95½. Dukaty 5·93 —. Marki 61·70. — 5% Renta węg. papier. 85·60— 4% Renta węg. złota 98·52½. — Losy prem. węg. 123·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 10. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100 —. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95 50. — Akcye Länderbanku 217·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 209 50 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 219 —. — Akcye kolei południowej 83 30. — Ruble 110·75—. Srebro —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 13go listopada. Banknoty austryackie 162·15. — Krótki Wiedeń 161·85. — Banknoty ros. 179·55. — 5% Listy zast. Polskie 53·90. — 4% Listy Likw. Polskie 48·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·40.— Akcye austr. kredytowe 449·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 —	110 50
Marki niemieckie	61 40	62 —
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 02
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 43	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 35	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% „ „ „	94	95 25
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 50	91 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4½% „ „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 40
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 50	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 -	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	47 -	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	208 50	210 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	219 —	221 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 —
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 —
„ „ węgier. „ „	12 —	12 60
Wiedeń 12 listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 15	81 35
4⅕% „ srebrna	82 50	82 70
4% „ złota	112 10	112 3
5% „ papier. nieop.	96 1	96 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 50	131 -
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 75	135 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 2
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170	171
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 -
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 25	112 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 20	104 80
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 25	105 —
Węgierskie „ „	104 70	105 2
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 25	104 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 25	108 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	236 5	237 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	276 25	276 50
„ Bank węgierski . . . 200 „	282 75	283 25

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . 200 złr.	176 —	178 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	565 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	889 —	891 —
Unionbank . . . 200 „	207	207 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 —	151 75
Wied. Bankverein . . . 100 „	88 75	89 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	—
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	178 —	179 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	350 —	352 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2562	2566
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 75	210 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	142 —	143
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	219 50	220 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 —	158 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	170 25	170 50
Rudolfa . . . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174	174 5
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	222 —	222 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	83 50	83 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	—	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 50	165 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	160	160 50
„ Westb. . . . 200 „ „	160 50	161
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 25	127 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 20	101 80
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	96 20
5% „ „ „ „	100 60	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 60	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	95 80	96 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 —	95 35
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 25	103 25
5% „ „ „ „ 40 lat	99 65	100 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 75	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101	101 5
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 60
„ nieop. „ „	90 25	90 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 25	107 -
„ „ Lit. B 200 „ „	104 75	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 50	124 —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	92 —	92 60
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 -	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 50	144 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 75	125 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 20	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 25	119 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 -	130 25
„ Węgierskie . . „ 100	123 —	123 3
„ Tureckie . . . fr. 400	16 25	16 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	9 —	9 30
Kredytowe . . . „ 100	179 25	179 75
Clary . . . „ 42	48 75	49 75
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . „ 20	19 25	19 75

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	49 25	50 25
Palffy . . . „ 42	46 25	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5	12 -	12 30
Rudolfa . . . „ 10	19 —	19 50
Salma . . . „ 42	60 50	61 —
Salzburskie . . . „ 20	24 25	24 75
St. Genois . . . „ 42	61 —	61 50
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . „ 21	39 —	39 75
Windischgrätza . . . „ 21	46 —	47 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 96	9 97
Imperyały rosyjskie	10 29	10 31
Funty szterl. angielskie	12 54	12 59
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 72	61 80
Rubel papierowy za 100 rubli	110 50	111 —
Lwów 11 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 —	96 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 12 listopada.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	—
„ „ „ V „	—	—	99	25
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	25
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	75
„ „ „ III „	—	—	98	75
„ „ „ IV „	—	—	98	75
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Glacier

jest **jedynie skutecznie i artystycznie** wykonanem naśladowaniem malowania na szkle, które każdy łatwo może przymocować.

Glacier

jest nadzwyczaj **wspaniałym w barwach**, nieczuły na gorąco, zimno, wilgoć i t. p., i od szkła bezwzględnie nie da się odczepić.



Glacier

nadaje przez **bardzo obfity wybór** przeszło 500 najrozmaitszych deseni, dla **każdego smaku** stosowne urządzenia, można go więc polecić na **podarunki**.

Glacier

jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każdy arkusz ma **całą** firmę: **„M'Caw. Stevenson & Orr's, Patent Glacier Window Decoration, Belfast, Ireland.“**

Broszury, katalogi i t. d. darmo i opłatnie.
Kolorowane albumy wzorów za nadesłaniem złr. 1·50, które za nieuszkodzonym zwrotem albumu zwrócone zostaną. Dalsze objaśnienia najchętniej.

JEDYNI ZASTĘPCY DLA AUSTRYI-WĘGIER:

LOUIS HATSCHEK & Co.,
w Wiedniu, VI., Webgasse 22. (2468-1-3)

Młody człowiek, mogący złożyć 5—10,000 złr. kaucyi, szuka miejsca administratora lub nadleśniczego. — Oferty pod lit. **K. M.** poste restante **Kraków.** (2661-1-2)

POWÓZ

półkryty z fabryki w Neutitschein, używany, lekki, na jednego lub parę koni; **sanki** rosyjskie, lekkie, na parę koni; oraz **szory** angielskie — wszystko w dobrym stanie, są za przystępną cenę razem lub pojedynczo do sprzedania.

Bliższa wiadomość u lakiernika *A. Olkuszewskiego* w Krakowie, przy ul. Smoleńsk pod Nrem 9. (2655-1-2)

Z ruchem parowym

dobrze obeznane handle lub ajenci w artykułach potrzeby, którzy za wysoką prowizyą chcą objąć sprzedaż naszego uznanego za wyborny kitu do **trybowych pasów, znak: „Union“** na **GALICYĘ**, mają się zgłosić (z poleceniami) do firmy: [2607]

Ad. Hirsch & Cie,
chem. Fabrik Grünau bei Berlin.

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana CHAMBARD w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(2463-1-12)

Zwycięstwo!
Pół miliona

w danym razie w **najkrótszym czasie** i z **bardzo małą wkładką** można wygrać w najświeższem **przez państwo hamburgskie poręczonem wielkiem milionowem losowaniu.**

To losowanie zawiera **93.000 losów,** z których **46.500 wygranych,** a więc połowie liczby losów musi wygrać, między temi znajduje się główna wygrana w danym razie

500,000 mrk.

szczegółowo:

	marek		marek
1 premia po	300.000	5 wygr. po	15 000
1 wygran. „	200.000	26 „ „	10.000
2 „ „	100.000	56 „ „	5.000
1 „ „	80.000	106 „ „	3.000
1 „ „	70.000	256 „ „	2.000
2 „ „	60.000	512 „ „	1.000
1 „ „	55.000	739 „ „	500
1 „ „	50 000	28800 „ „	145
1 „ „	40.000	15989 wgr. po	300, 200,
1 „ „	30.000	150, 124, 100 m. i. t. d.	

Wygrane w ogólnej kwocie

9 milionów 212 050 marek

w złocie wylosow. będą z pewnością w siedmiu po sobie idących klasach i kosztuje **cały los oryginalny I. kl. tylko 3 złr. 50 c. czyli 6 marek, pół losu oryginalnego I. kl. tylko złr. 1·75 czyli 3 marki, ćwierć losu oryginalnego I. kl. tylko 90 c. czyli 1½ marki.**

Ponieważ prawdopodobnie zapas oryginalnych losów szybko będzie rozsprzedanym, przeto upraszam o wczesne zamówienia (z gotówką) najpóźniej jednak do

☛ 30 listopada 1887.

Wszelkie zamówienia będą **jak zazwyczaj z największą starannością** wykonane. Każdy zamawiający otrzyma **oryginalne losy państwowe** wraz z planem losowania, a po odbytem ciągnieniu urzędowy wykaz wygranych. Wypłaty wygranych uskutecznia **zawsze punktualnie znany** podpisany **dom loteryjny i bankowy.** (2458-1-2)

A. Osiakowski, Hamburg,
Valentinskamp 84/86.

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka* i *Siedleckiego;* w Lwowie u p. p. *Mikolascha* i *Wiewiórskiego, Sklepińskiego* i *Beisera.* (2464-2-13)

Potrzebne są zaraz zdolne robotnice do krawieczczyzny — do pracowni pani Anny przy ul. Szewskiej 21. (2662-1-2)

Sklep z pomieszkaniem i z konsensem na wyszynk wina i traktyernię, w Starym Sączu w rynku — jest każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u właściciela *J. Starczewskiego* w Krakowie, ulica Poselska L. 7. (2658-1-3)

Celem powiększenia interesu

w Krakowie, niosącego około **6000 złr. rocznego czystego dochodu,** poszukuje się wspólnika z kapitałem **5 do 10,000 złr.** Kapitał będzie złożony w kasie oszczędności, a dopiero za wspólnem porozumieniem się i w razie potrzeby częściowo podjętym być może.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy przyjmą na siebie obowiązek prowadzenia ksiąg.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się pod znakiem **J. F. M. poste restante Kraków.** (2657-1-3)

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka,** wobec „Kolonizacyi“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

NASZE STOSUNKI
społeczno-polityczne

naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński
(str. 216 i XII). (1599-30-)
Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie.**

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO. [1574-19-]

JABŁKA STOŁOWE
od złr. 8—11 złr. za 100 kilo,
Tegoroczne orzechy
złr. 17 za 100 kilo,
JADALNE KASZTANY
złr. 10 za 100 kilo,
na miejscu w Marburgu — rozsyła za zaliczką w każdej ilości **Adolf Himmler w Marburgu,** w Styryi. [2494-5-5]

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy
podarek na gwiazdkę!
(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty



w niedzielę popołudniu.

Portrety w naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (2188-4-10)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

DROB STOŁOWY
i naturalne wina węgierskie

rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę, ostatnie w 4-litr. baryłkach pocztowych opłatnie do każdej stacyi pocztowej: **białe wino stołowe 2 złr., czerwone wino stołowe 2 złr. 65 ct., czerwone wino na wety 3 złr. 10 ct.,** najlepsze **jabłka stołowe** 5 kilo opłt. **1 złr. 60 c., orzechy włoskie** 5 kilo opłt. **1 złr. 85 c.,** węgier. **kurze jaja** 60 sztuk opłt. **2 złr. 20 c., miód górski** 5 kilo opłt. **3 złr. 40 c., śliwki** suszone 5 kilo opłt. **2 złr. 50 c., wędzona szynka wieprzowa** 5 kilo **4 złr. 20 c., wędzona słonina wieprzowa** 5 ko opłt. **4 złr., gęsi do smażenia** 5 kilo opłat. **3 złr. 40 c., kury do smaż.** 5 kilo opłt. **3 złr. 70 c., kaczki do smaż.** 5 kilo opłt. **4 złr., indyki** 5 kilo opłt. **4 złr. 20 c.** [2454-7-32]

J. Watz & Co. w Werschetz, w Węgrzech.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VII., Laudong. Nr. 29. (2451-15-)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie zamierza zabezpieczyć **dostawę materyałów warsztatowych na r. 1888 w drodze rozprawy ofertowej.**

Do materyałów tych należą: **blachy żelazne i żelazo sztabowe różnych rozmiarów, wyroby ze stali, kule gwoździe, nity do blachy, obręczy, kotłów i parochodów, śruby żelazne i mosiężne, sztyfty i zatyczki z drutu, farby, laki i pokosty** — wreszcie **wyroby ze skóry, kauczuku, towary płócienne i t. d.**

Poszczególne wykazy potrzebnych materyałów, ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularze ofert, można przeglądnąć i otrzymać w biurze dla materyałów c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Należycie opieczętowane i ostemplowane oferty, którym ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy mają być dołączone, należy wnieść **do dnia 1 grudnia b. r.** do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Każdy arkusz tak oferty jakoteż załączników ma być zaopatrzony znaczkiem stemplowym na 50 ct. (2576)

Kraków, w listopadzie 1887 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Dyrekcya Spółki Akcyjnej „Bazar Poznański“

postanowiła [2560-2-3]

hotel wydzierżawić

od 1 stycznia lub 1 lipca 1888 r.

Mający chęć objęcia tej dzierżawy zechcą się zgłosić piśmiennie do przewodniczącego w Dyrekcyi **Hrab. Józefa Mielżyńskiego w Iwnie pod Kostrzynem.**

BOURGEAUD Aptekarz 1ej Klassy. Dostawca Szpitali paryzkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROBOM SEKRETNYM
Spieszne uleczenie przez użycie:

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsułek dużych i po 80 Kapsułek małych.
Recepta Dra LIÉGEOIS, *Szpitala du Midi w Paryżu.*

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryzkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santałowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsułki miękie zawierające 50 centigr: Essencyi santałowej. Pudełka ze 40 Kapsułek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSULKI Wino i Tran **KREOZOTOWE** jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryzkich wydały nadspodziewanie pomyślne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z *Chininą, Kakao* i *Malagą* jest najlepszym środkiem pożywnym i wzmacniającym.

W *Krakowie* w aptekach: Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, Redyka i Siedlecki (2594-34-)

☛ Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA
c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t d. — **Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

☛ **we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych** ☚
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** aptek., **H. Markiewicz** aptek., **Jan Janiga** kupiec, **Stanisław Feintuch** kupiec. (2318 4-18)

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. Bronisław Chwistek
lekarz chorób kobiecych,
ordynuje od godz. 2—3 popołudniu przy ulicy Szewskiej Nr. 14. (2532-6-6)

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie świeże
nadeszły do handlu p. f.
H. Kretschmer
w Krakowie róg Rynku i ul. Szewskiej 2. (2489 8-12)

WEŁNY i WŁÓCZKI

w dobrych gatunkach, do robót drutowych, szydełkowych i haftu,
półwełny do celów humanitarnych
zastosowane, (2505-3-6)
wełnę knotowa
do szydełka na kapy i kołdry, bardzo przyjemna i wydatna w robocie — polecają
PORĘBSKI & ZIMLER
w Krakowie, Rynek, Nr. 7.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odswieża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (1917-23-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien białe	za metr	5 cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6 „
„ „ „ do drzwi białe	„ „	7½ i 13 „
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2178-5-)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (361-17-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI
na chrypkę i kaszel

najlepszy środek domowy! Jedna z tych pastylek podczas słoty rozpuszczona w ustach wystarcza, aby **ochronić się przeciw nieżytowym dolegliwościom podniebienia, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już zaszły, działają **z najlepszych zdrojów mineralnych sodeńskich** przez wyparowanie wyrabiane pod kontrolą król. radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzinga pastylki również jak same zdroje rozwalniająco na śluz i lecząco. Także w **przewlekłym nieżycie** a nawet w oznaczonej **gruźlicy płuc** okazały się **sodeńskie pastylki mineralne,** w większej ilości i w letniej wodzie sodeńskiej częściej brane, jako środek na dręczący kaszel i osłabienie. Usuwając nieregularne trawienie, **zatkanie ciała i nieżyt kiszek,** sprawiają przedwstępny warunek lepszego odżywienia ustroju, są zatem wielkiej wartości dla **rekonwalescentów** szczególniej po **zapaleniu opłucny żebrowej i płuc.** Pacyentom cierpiącym na **hemoroidy, lekkie nabrzmienie wątroby,** przeciągłe zwykłe **zaflegmienie** nadają sodeńskie pastylki przez naturę samą wyrabiany bardzo skuteczny środek leczniczy, który szczególniej dla użytku kobiet i dzieci w rozlicznych gospodarstwach domowych i wielu zakładach już wprowadzony, używanym bywa jak poświadczają lekarze skutecznie w przypadłościach drażniących i zaflegmieniach. **Sodeńskie mineralne pastylki** są do nabycia pudełko po 66 ct. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier: **K. K. Hofmineralwasser Niederlage, Wien I.** Wildpretmarkt 5. (2351-3-16)

150,000 CHORYCH WYLECZYŁO się z Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych prze użycie **SYROPU Dra FORGET** Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

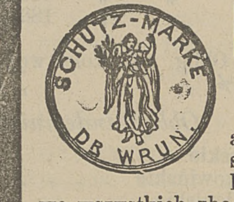
36 Rue Vivienne CHABLE PARIS

200,000 OSOB WYLECZONE zostały z Rżeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny, przez użycie **CYTRYNIANU ZELAZA Dra CHABLE** Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

W Krakowie do nabycia w aptekach: pp. Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. [2462-2-]

Osłabienie mężkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna



PROSZEK PERUWIAŃSKI

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych, i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie mężkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek straty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach mężkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych polucyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych, jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

☛ Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 50 cnt. ☚

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski.— Skład centralny i rozsyłkowy ma Al. Gischner aptek. zur Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) pod Wiedniem. [2592-2-20]

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*